

Mirosława CHUDA

TEATR PRAWDY NIEDOSŁOWNEJ

Jak słusznie zauważył Łukasz Drewniak w tekście zamieszczonym na portalu „Teatralny”, stosunek tytułów do materii spektakli Leszka Mądzika, „do sumy pokazanych [...] sekwencji ruchowych, przywidzeń i symboli”¹, to temat na rozprawę doktorską. Nie podejmując dogłębnych analiz, można chyba zaryzykować stwierdzenie, że dla Mądzika tytuł – zwykle jednowyrazowy, hasłowy, stanowi raczej znak rozpoznawczy spektaklu niż wspólny mianownik czy klamrę spinającą ową sumę. Twórca ten niejednokrotnie przyznawał, że myśli obrazami². Słowa takie, jak: „piętno”, „zielnik”, „brzeg”, „wrota”, „całun”, bruzda” czy „cień”, a nawet „pętanie” czy „odchodzi”, łatwo ewokują skojarzenia wizualne – i może właśnie owe wizualizacje stanowią swego rodzaju emblematy spektakli. Tytuł staje się w ten sposób niejako odwrotnością piktogramu, zwerbalizowaną ikoną. Będąc swoistą translacją z języka obrazu, nie zakłóca bezsłowności przedstawień Mądzika, pozostając nadal – mimo wyjątków, jak *Lustro* – jednym z najbardziej rozpoznawalnych rysów jego teatru.

Widz przywiązany do myśli, że tytuł wyznacza kierunek interpretacji dzieła, uczestnicząc w spektaklach Sceny Plastycznej (ponieważ angażują one uwagę publiczności bez reszty, „uczestnictwo” wydaje się słowem właściwszym niż „odbior”), naraża się na dyskomfort poznawczy, gdyż w pewnym momencie zaskoczony zostaje obrazem bądź całą sekwencją obrazów, które nie przystają do owej interpretacji lub nawet ją kwestionują. Uniknie tego dyskomfortu, jeśli potraktuje tytuł jako impuls inicjujący działanie wyobraźni w punkcie wyjścia pokazu (jak powiedział Mądzik w jednym z wywiadów, „na słowo «wilgoć» wyobraźnia widza już idzie w różnych kierunkach”³).

Gdyby jednak szukać tropów interpretacyjnych w zawartości semantycznej tytułu najnowszego spektaklu twórcy Sceny Plastycznej KUL⁴, można by podążać jedną z dwóch ścieżek. Gorset to bowiem wyrób bieliźniarski, część ubioru maskująca niedostatki sylwetki, wprawdzie niewygodna, ale znacząco poprawiająca wygląd, jak i „aparat ortopedyczny unieruchamiający, prostujący lub odciążający kręgosłup”⁵, a więc

¹ Ł. Drewniak, *K/154: Kedar*, <http://teatralny.pl/opinie/k154-kedar,2023.html>.

² Zob. L. Mądzik, *Myślę obrazami*, „Teatr” 1983, nr 6, s. 7n.

³ *Myślę obrazami. Z prof. Leszkiem Mądzikiem, twórcą Sceny Plastycznej KUL, o przemijaniu, spełnieniu się i potędze teatru w przeddzień jubileuszu 45-lecia pracy twórczej rozmawia Maciej Skarga*, <http://lajf.info/mysle-obrazami/>.

⁴ *Gorset*, reż. L. Mądzik, Scena Plastyczna KUL (we współpracy z Akademią Sztuk Pięknych w Warszawie oraz Warszawskim Centrum Pantomimy), muzyka P. Odorowicz, wykonawcy: E. Grzechnik, B. Ostapczuk, K. Ośko, K. Petkowicz, J. Skajster, P. Staniaszek, S. Szondelmajer, premiera 16 XII 2016.

⁵ Hasło „Gorset”, w: *Słownik języka Polskiego PWN*, <https://sjp.pwn.pl/slowniki/gorset%20gipsowy.html>.

umożliwiający osobie niepełnosprawnej zachowanie postawy wyprostowanej. Wypowiedź autora spektaklu zdaje się wskazywać pierwszą z tych dróg: „Gorset jest czymś, co ochrania, ale i zniewala. Często ubieramy się w jego kostium, by stworzyć iluzję kogoś, kim pragniemy być. Ta dziwna maska z czasem uwiera, a nawet boli. Prowadzi do pozbycia się tej iluzyjnej zasłony”⁶. Całokształt twórczości Mądzika uprawnia jednak i drugą – wszak artysta ten od początku wykazywał szczególną wrażliwość na problem ułomności ludzkiej natury, mierząc się w swoim teatrze z tematem kondycji człowieka jako bytu przygodnego. W samej materii spektaklu łatwo odnaleźć można oba te wątki, ale także miejsca wobec nich zewnętrzne.

Wielosłownych interpretacji w sposób oczywisty wynika z niedookreśloności przedstawień (w sensie raczej potocznym niż ingardenowskim). Już ciemność, będąca od dawna jednym z kluczowych środków wyrazu tego teatru – „jasna” *Bruzda* należy do wyjątków potwierdzających regułę – znacząco osłabia czytelność poszczególnych elementów pokazu. Wyłaniające się z mroku ruchome obrazy, które następnie zostają przez ten mrok wchłonięte, są nieostre, docierają do odbiorcy gdzieś na granicy jego percepcji, nie w pełni, i dopiero w świadomości widza zyskują dopełnienie. Obszarów niedookreśloności można oczywiście wskazać znacznie więcej, istotne jednak jest to, że sensory plastycznych kreacji są jedynie sugerowane, dzięki czemu widz po części odczytuje znaczenia oglądanych obrazów, a po części je współtworzy. W rozmowach po kolejnych premierach Mądzik niekiedy przyznawał, że dzięki wypowiedziom odbiorców odkrywa w swoich spektaklach wymiary z których wcześniej nie zdawał sobie sprawy.

Spektakle Sceny Plastycznej KUL mają dużą „pojemność” znaczeniową, pozostawiają odbiorcy szerokie pole interpretacyjne. Nie jest ono jednak nieograniczone. Choć podczas seansu teatralnego jego twórca – jak mówi – stara się wprowadzić widza w rodzaj transu i dotrzeć do jego podświadomości⁷, to jednak teatr ten nie stanowi jedynie gry emocji aktorów i publiczności. Tuż po zapaleniu świateł na widowni rozpoczyna się niejako drugi akt przedstawienia, kiedy odbiorca próbuje ogarnąć intelektualnie całokształt tego, co zobaczył i przeżył. Na tym etapie rola widza jako współtwórcy zostaje podporządkowana jego roli lektora sensów.

W *Liście do artystów* Jan Paweł II pisał: „Jako poszukiwanie prawdy, owoc wyobraźni wykraczającej poza codzienność, sztuka jest ze swej natury swoistym wezwaniem do otwarcia się na Tajemnicę”⁸. Teatr Mądzika pokazuje, że postrzeganie sztuki jako „poszukiwania prawdy” nie jest anachronizmem. Artysta ten w każdym autorskim pokazie niejako próbuje na oczach widzów zgłębiać istotę zmagania człowieka z sobą samym, z losem i ze światem. Spektakle Sceny Plastycznej ujęte jako pewna całość ujawniają obraną bardzo konsekwentnie – nawet jeśli tylko intuicyjnie – drogę tych poszukiwań, drogę wiodącą ku treściom metafizycznym, ku prawdzie bytu ludzkiego i jego pozycji wobec Transcendencji. Próżno by jednak dopatrywać się w tym teatrze jakiegoś prze-

⁶ „Gorset” – kolejny spektakl Sceny Plastycznej KUL, http://www.kul.pl/gorset-quot-kolejny-spektakl-sceny-plastycznej-kul,art_71019.html.

⁷ Por. *Myślę obrazami. Z prof. Leszkiem Mądzikiem, twórcą Sceny Plastycznej KUL, o przemijaniu, spełnieniu się i potędze teatru w przeddzień jubileuszu 45-lecia pracy twórczej rozmawia Maciej Skarga*.

⁸ J a n P a w e ł I I, *List do artystów*, nr 10, „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 20(1999) nr 5-6(213), s. 9.

śłania. Ma on – jak przyznaje Mądzik – charakter misteryjny⁹, określenie to zdaje się wszakże odsyłać nie tyle do starożytnych obrzędów czy średniowiecznych utworów dramatycznych, ile do jego greckiego źródłosłowu (gr. *mysterion* – tajemnica). Każdy spektakl jest kolejnym testem możliwości zbliżenia się do tajemnicy bez jej banalizacji czy sprofanowania – i to zarówno tajemnicy przez małe, jak i duże „te”.

Twórca Sceny Plastycznej KUL od kilkudziesięciu lat prowadzi swoje artystyczne eksploracje w tym samym kręgu tematycznym i w ramach tej samej stylistyki. Świadomie narzuca sobie dyscyplinę i oszczędność przekazu¹⁰. Redukcja spektrum podejmowanych tematów sprzyja głębszej ich penetracji, a minimalizacja języka przekazu zwiększa siłę jego wyrazu. Przychodzi tu na myśl jeszcze jedno, metaforyczne znaczenie słowa „gorset” – ograniczenia¹¹. Sztuka, która usiłuje pozbyć się wszelkich ograniczeń, uwalnia się wprawdzie od tego, co uwiera, ale też naraża się na ryzyko z jednej strony „dosłowności”, trywialności czy ob-sceniczności, z drugiej zaś rozmycia wszelkich znaczeń. Zrzucając gorset, wiotczeje niczym postaci z przywołanego tu spektaklu. Teatrowi Mądzika to nie grozi.

⁹ Tamże.

¹⁰ Por. *Myślę obrazami* – z Leszkiem Mądzikiem rozmawia Ksenia Duńska, „Teatr” 1995 nr 9, <http://www.e-teatr.pl/pl/artykuly/7964,druk.html>.

¹¹ Por. hasło „Gorset”, w: *Słownik języka Polskiego PWN*.